

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą o 50 proc. drożej
W Lwowie bez dostawy do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7.—	Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7.— Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

WALCZYMY Z BEZROBOCIEM.

Z okazji ukończenia dwuletniej działalności Funduszu Pracy, należy zestawić metody, jakie Fundusz ten stosował w zwalczaniu największej niedoli współczesnej ludzkości, jaką jest bezrobocie, jakie osiągnął w tej mierze rezultaty i jakie zamierzenia określił na przyszłość.

Fundusz Pracy ma na celu nie tylko łagodzenie skutków bezrobocia, ale i planować walkę z nim, zmierzającą przede wszystkim do zwiększenia stanu zatrudnienia. Spełnia zaś dwa zadania: społeczne — zatrudnianie znacznej liczby bezrobotnych i ekonomiczne — czynny udział w odbudowie życia gospodarczego Polski. Obok tego ujął Fundusz Pracy w ramy swej działalności zaopatrzenie osób, pozbawionych pracy, w samodzielne podstawy egzystencji oraz udzielanie bezrobotnym doraźnej pomocy.

Czerpał Fundusz swe dochody z obciążeń dochodów prywatnych, z obciążenia spożycia (cukru, piwa, zarówek, gazu i t. d.), z świadczeń pieniężnych samorządu i wreszcie z dotacji Skarbu Państwa, która stanowiła 20 proc. wpływów Funduszu Pracy. Odrębnym źródłem wpływów stały się dochody z Funduszu Inwestycyjnego, przeznaczanego na finansowanie celowych z punktu widzenia państwowego inwestycji. Administrację tego Funduszu Inwestycyjnego wykonuje Fundusz Pracy.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w czasie ostatnim rola robót publicznych w wydatkach Funduszu silnie wzrasta a maleje znaczenie pomocy doraźnej, co jest objawem bezwzględnie korzystnym. Wśród robót zaś publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy na pierwszym miejscu stoją linie komunikacyjne kołowe, wodne i żelazne, które pochłaniają 39 proc. kredytów, przeznaczonych na roboty publiczne. Około 10 proc. pochłonęły meljoracje, około 27 proc. różnorodne urządzenia miejskie, około 9 proc. budownictwo publiczne a około 5 proc. budownictwo mieszkaniowe.

Od 1 kwietnia b. r. zostanie dzisiejszy Fundusz Pracy połączony z Funduszem Bezrobocia, tworząc jedną centralę akcji planowej, trwałej walki z klęską braku pracy. Na inwestycje miejskie przeznaczono na rok przyszły około 13 milj.; na drogi i roboty wodne około 40 milj.; na meljoracje około 8 milj.; na budownictwo mieszkaniowe około 5 milj. Ogółem kosztorys całokształtu planu inwestycyjnego wynosi zgórą 68 milj. Na pomoc doraźną (dla bezrobotnych, nieobjętych ustawowemi zapomogami) preliminowano 17 i pół milj.

Fundusz Pracy musi dążyć do wciągnięcia na orbitę swej działalności, do przeznaczania na cele zatrudnienia bezrobotnych i dalszych jeszcze kapitałów, znajdujących się poza ramami jego budżetu. Takim kapitałem poza ramami budżetu ma być pożyczka inwestycyjna. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zatwierdzając ostatnio plan użycia pierwszej transzy pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 milj. zł. i przeznaczając tę kwotę na roboty w zakresie dróg kołowych, uwzględnił w znacznej mierze postulaty Funduszu Pracy, wynikające z przesłanek natury gospodarczej. Wogóle pożyczka inwestycyjna pomyślana jest jako środek, mający na celu uzupełnienie dotychczasowych wysiłków na ruch inwestycyjny i zatrudnienie bez-

Brytania nie przystąpi do paktu wschodniego. Uchwały gabinetu brytyjskiego.

Londyn, 9 IV. (PAT.) Postanowienia gabinetu brytyjskiego stanowiące ogólnie ujęte instrukcje dla delegacji brytyjskiej na konferencję w Stresie, zawierają następujące punkty:

1) rząd brytyjski uważa za niezbędne potwierdzić postanowienia lokarneńskie, aby przestrzec Niemcy przed dalszemi krokami jednostronnego naruszenia zobowiązań międzynarodowych. Deklaracja taka miałaby na celu niedopuszczenie do naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

2) Rząd brytyjski stoi w dalszym ciągu niewzruszenie na gruncie deklaracji angielsko-francuskiej z dnia 3 lu tego i uważa urzeczywistnienie tego programu w całości za jedynie słuszną drogą celem zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Wszelkie sugestje, zmierzające do osłabienia systemu na pakcie Ligi Narodów n. p. przez nawiązanie do art. 16 paktu Ligi, rząd brytyjski uważa za pożądaną i godną poparcia.

3) Częściową realizację programu londyńskiego n. p. prowadzenie rokowań o zawarcie konwencji lotniczej państw lokarneńskich, rząd brytyjski uważa dziś za niecelową.

Dyskusja wczorajsza wykazała, że zainteresowanie gabinetu brytyjskiego konwencją lotniczą znacznie osłabło,

co zostało spowodowane niewątpliwie przyznaniem się Niemiec, iż ich wojska napowietrzne równają się brytyjskiej sile lotniczej, o ile nie są większe.

4) Rząd brytyjski w zasadzie popiera propozycje w sprawie paktu wschodniego, o ile pakt może przyjąć taką formę, iż umożliwi przystąpienie do niego Polski, z pozostawieniem otwartej możliwości przyłączenia się doń Niemiec.

Zadnego czynnego udziału Brytanii w pakcie wschodnim nie weźmie.

Rząd brytyjski przeciwny jest jednak takiemu ukształtowaniu paktu wschodniego, któryby tworzył przymierza dzielące Europę na obozy.

5) Rząd brytyjski popiera pakt w sprawie utrzymania integralności Austrii, widząc pożytek w zawarciu takiego paktu nawet w razie gdyby Niemcy odmówiły swego doń przystąpienia.

Udział Brytanii w takim pakcie ograniczyć się musi do roli konsultatywnej, jak obecnie.

Europa na niebezpiecznych drogach.

Londyn, 9 IV. (PAT.) Przemawiając wczoraj na publicznym zgromadzeniu w Landrindood Wels na temat obecnej sytuacji europejskiej, wicepremier Baldwin przeprowadził analogię między obecną sytuacją rozbrojeniową w Europie, a ludźmi ciężko chorymi, którzy powoli i uparcie przebywają okres rekonwalescencji. Narody obecnie nie posuwają się po drodze pokoju, lecz zapuszczają się na niebezpieczne ścieżki, które mogą doprowadzić do wojny. Chorzy powracają do zdrowia nie chcąc słuchać zleceń lekarzy wersalskich. Nikt nie jest skłonny zgodzić się na wielką

operację rozbrojeniową. Niektórzy twierdzą, że najlepszym lekarstwem przeciwko rozbrojeniu jest zbroić się jeszcze lepiej. Ponizone Niemcy wyłamały się z pod krępujących je postanowień. Wypadki w r. 1914 nie zmieniły zasadniczo ich gry i charakteru. Błędem było przypuszczać i wierzyć, że narzucenie postanowień traktatu wersalskiego będzie mogło zmienić naturę tych, którym postanowienia te narzucono. Nie tracimy jeszcze jednak nadziei na ograniczenie zbrojeń i napierać będziemy na Niemcy aż do chwili, gdy powiedzą szczerze, że nie chcą mieć nic z tem doczynienia. Jeśli Niemcy lub inne państwa nie zechcą podjąć współpracy w tym duchu, wówczas przyznam, że sytuacja stanie się znacznie trudniejsza. Wielka Brytania nie chce wojny, ale jeśli wojna może być zażegnana jedynie przez ostrzeżenie napastnika, że wojna na nie będzie dozwolona przez Europę, to jestem przekonany, że Brytania wraz z całą Europą odegra swą rolę.

Wyniki wyborów w Gdańsku.

Gdańsk, 9 IV. (PAT.) Tymczasowe wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania było 237.016 wyborców. Głosowało 236.733 uprawnionych. Ważnych głosów było 234.956, unieważnionych 1.777 głosów.

Na listę narodowo-socjalistyczną oddano 139.043 głosów, socjaliści 38.015, komuniści 7.990, centrum 31.525, niemiecko-narodowi 9.691, b. kombatancki 382, lista polska 8.310.

Polacy uzyskali dwa mandaty.

Przypuszczalny podział mandatów w Volkstagu, który jeszcze wymaga zatwierdzenia, jest następujący: Narodowi socjaliści 43 mandatów, socjaliści 12, komuniści 2, centrum 10, niemiecko-narodowi 5, kombatancki

bez mandatu. Polacy dwa mandaty.

W ostatnich wyborach 28 maja 1933 narodowi socjaliści zdobyli 42 mandaty, socjaliści 12, komuniści 5, centrum 9, niemiecko-narodowi 2, kombatancki 0, Polacy 2.

Głosy prasy niemieckiej.

Wyciągając wnioski z wyników wyborów do Volkstagu gdańskiego, prasa niemiecka pisze o olbrzymim zwycięstwie partii narodowo-socjalistycznej, jednak nuta triumfu jest przytłumiona i nie osiąga napięcia, wywołanego przez plebiscyt w Saarze. „Völkischer Beobachter“ podkreśla pozytywne wyniki dla partii, wypływające z wyborów wczorajszych i przypisuje niepokohamowanej agitacji fakt, że socjaliści potrafili jeszcze zebrać resztki swych zwolenników. Motywując dalej to zjawisko, dziennik pisze: W. M. Gdańsk stanowi podstępny grunt dla każdej demagogii, skutkiem swego bezsensownego statutu i postanowień gospodarczych, odcinając

cych miasto od jego naturalnego gospodarczego organizmu, zmuszając je do walki z najcięższą nędzą. Gdańsk należy do tych konstrukcyj, które nie posiadają głębszego sensu politycznego. „Montag“ twierdzi, że partja wyszła z wyborów gdańskich ogromnie wzmocniona. Udowodniły one swiastu, że mimo traktatu, którego rozwiązanie jest niezależne od Gdańska, należy Gdańsk duszą i ciałem do Niemczyzny. Montag rozprawia się ostro z opozycyjnymi partjami w Gdańsku, zarzucając partji centrowej łączenie się z komunistami i socjalistami. Pięsmo oburza się, że centrum odważyło się w jednym wypadku wejść dla paru głosów w sojusz z Polakami.

robotnych. Rozpisanie tej pożyczki jest w życiu gospodarczym naszego kraju wydarzeniem ważnym i znaczącym. Stanowi ona pewnego rodzaju zwrot w dotychczasowej polityce ekonomicznej: wejście w fazę aktywności gospodarczej, jaka zwyciężyła dziś w

całym świecie. W związku z bezrobociem rozszerzy ona tę kwotę, która umożliwia zatrudnienie bezrobotnych a przecież bezrobocie obok nieopłacalności rolnictwa jest tym czynnikiem, który leży u podstawy depresji, pod którą cierpi świat. Gd.

IWONICZ-ZDROJ

Zł. 153 ryczałt 3-tygodniowy
Zadajcie prospektów.

Rada Naczelna Związków Miast Polskich.

Warszawa, 9 IV. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie konstytuujące Rady Naczelnej, wybranej wczoraj przez Związek Miast Polskich. Rada, zgodnie ze statutem dokooptowała do swego grona 10 osób. Na prezesa Rady wybrano przez aklamację prezyd. m. Warszawy St. Starzyńskiego, na I. wiceprezesa radnego m. Warszawy i dyr. BOK. T. Garbusińskiego, na 2. wiceprezesa prezyd. m. Lwowa W. Drojanowskiego. Ponieważ ukonstytuowanie się władz Związku nastąpiło przez aklamację, przeto posiedzenie trwało b. krótko. Następne posiedzenie odbędzie się w ciągu maja.

Urząd Odbudowy Ekonomicznej w Belgii.

Bruksela, 9 IV. (PAT.) Rząd belgijski zgodnie z zapowiedzią prem. Zeelanda powołał do życia tzw. Urząd Odbudowy Ekonomicznej, którego zadaniem będzie uzgadnianie wszelkiej działalności gospodarczej w kraju, w celu jej reformy i przystosowania do potrzeb państwa. Inne organy, o których również wspominał premier w swej deklaracji, związane będą z administracją rachunkową i gwarancyjną, instytutem hipotecznym i komisją pracy. Stworzenie tych instytucyj ma pewne cechy podobne z amerykańską „N. R. A.“.

Z pobytu bułgarskiego min. oświaty w Warszawie.

Warszawa, 9 IV. (PAT.) Wczoraj o godz. 12:30 bułgarski minister oświaty gen. Radew w tow. zast. naczelnika wydziału kultury w bułg. min. oświaty p. Danka Pirjowa, złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W ceremonii złożenia wieńca uczestniczyli min. oświaty Wacław Jędrzejewicz, charge d'affaires Bułgarii Auustinow, podsekretarze stanu ks. Zonogłowicz i prof. Chyliński, dca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz i in.

Aresztowanie dziennikarza w Gdańsku.

Gdańsk, 9 IV. (PAT.) Wczoraj w nocy aresztowany został w Gdańsku stały korespondent warszawski pism angielskich „Manchester Guardian“, „Nev Cronicle“ i innych p. Joel Cang. W południe komisarz generalny R.P. min. Pappe interwenjował osobiście w senacie gdańskim u p. Böttchera. Min. Böttcher obiecał niezwłoczne zbadanie sprawy i udzielenie odpowiedzi.

Warszawa, 9 IV. (PAT.) Prezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej Ścieżyński i prezes Związku Prasy Zagranicznej w Warszawie p. Suster zgłosili się do wydziału prasowego M. S. Z. o przeprowadzenie interwencji u władz W. M. Gdańska w sprawie aresztowania korespondenta pism angielskich p. Canga.

Krwawe starcia w Bułgarii.

Sofja, 9 IV. (PAT.) Wczoraj w południe w miejscowości Belose w południowej Bułgarii doszło do strzelaniny między komunistami a żandarmami. Dwóch komunistów i jeden żandarm zostali zabici. Po obu stronach jest wiele rannych.

Z WYDAWNICTW.

Płomyk — Płomyczek, tygodnik dla dzieci i młodzieży Nr. 31 zaznajamia z ptakami w pięknie ilustrowanych bajkach i artykułkach: Ptaki na deszczulce. — Piskletka. — Sójka. — Nasi skrzydlaci przyjaciele. — Kaczor wódz. — Już czajka kwili. — Bekasy. — Jemiołuszka. — Dziwne ptaki. — Zbliża i zdaleka.

Program radiowy.

Sroda, 10 kwietnia.

Lwów. Godz. 6:30: Audycja poranna. 11:57: Sygnał czasu. 12:05: Płyty. 12:55: Dziennik południowy. 13:05: Orkiestra salonowa. 13:55: Giełda. 14:45: Orkiestra salonowa. 16:30: Odczyt. 16:45: Płyty. 17:00: Odczyt. 17:15: Koncert solistów. 17:50: Odczyt. 18:00: Koncert na teorbanie. 18:15: Wesoły skecz. 18:30: Skrzynka techniczna. 18:45: Płyty. 19:15: Feljton. 19:25: Wiad. sport. 19:35: Chór. 19:50: Feljton aktualny. 20:00: Koncert wieczorny. 20:45: Dziennik wieczorny. 21:00: Koncert chopinowski. 21:30: Minuty literackie. 21:40: Koncert. 22:00: Koncert reklamowy. 22:15: Płyty.

P. G. WODEHOUSE.

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

Archie, wciąż oszołomiony, spostrzegł, iż Reggie van Tuyl obudził się już i wszczął rozmowę z młodzieńcem, siedzącym w rzędzie tuż przed nim.

— O, hallo! — mówił Reggie. — Nie wiesziałem, że już powróciłeś z Europy. Przypominasz mi sobie, nieprawdaż? Jestem Reggie van Tuyl. Znam dobrze twoją siostrę. Archie, stary kolego, chcę cię zapoznać z moim przyjacielem Billem Brewsterem. Zapomniałem o tem, że to jest wszak twój...

— Jak się pan ma? — powiedział uprzejmie młodzieniec do Archie'go. — Co się tyczy mojej siostry — zwrócił się do Reggie'go — czy nie spotykaliście gdzieś przypadkiem jej męża? Bo zapewne wiesz, iż poślubiła jakieś podejrzane indywiduum?

— Mnie, — wtrącił Archie.

— Co takiego?

— Pańska siostra wyszła zamąż za mnie. Nazwam się Moffam.

Młodzieniec wydawał się zaskoczony.

— Przepraszam bardzo — wyrzekł.

— Nic nie szkodzi — odparł Archie.

— Ja tylko powtarzałem to, co mi ojciec donosił w swych listach — tłumaczył się młodzieniec.

Archie skinął porozumiewawczo głową.

— Obawiam się, że twój zany ojciec nie oczekuje mnie należycie. Ale mam nadzieję, że jeszcze zmieni swoje zapatrywania. Jeśli zdołam nabyć ten dziwnie wyglądający mały przedmiot porcelano-

W południe w M. S. Z. odbyło się podpisanie konwencji kulturalnej polsko-bułgarskiej, poczem min. Beck podejmował gością śniadaniem. Po południu min. Radew w tow. gen. Rayskiego zwiedził lotnisko, a potem w tow. min. W. Jędrzejewicza dom akademicki im. Narutowicza. Wieczorem minister WR i OP. wydał obiad na cześć ministra bułgarskiego. Gen. Radew wygłosił serdeczne przemówienie, na które odpowiedział min. Jędrzejewicz.

Z wycieczki do Rumunii.

Podróżowanie po Rumunii dawniej niezawsze należało do szczególnie przyjemnych. Koleje tamtejsze znane były z niepunktualności biegu pociągów, personal kolejowy pozostawiał wiele do życzenia, a w hotelarstwie również były rzeczy zasługujące na wytknięcie. Toteż każdy, pamiętający ten dawny stan rzeczy dziś przez cały ciąg pobytu w Rumunii spotyka się z niespodziankami, o których można powiedzieć, iż jedna jest przyjemniejsza od drugiej.

Koleje uległy reorganizacji zarówno pod względem technicznym, jak personalnym. Dziś pociągi rumuńskie biegną z godną uznania punktualnością, nawet w zimie, kiedy dawniej znaczne opóźnienia były rzeczą normalną. Dziś, po przebyciu paru tysięcy kilometrów zarówno na liniach głównych, jak drugorzędnych, można stwierdzić, iż ani jeden pociąg ani raz nie przybył ze spóźnieniem, ani do stacji docelowej, ani nawet do mniejszych punktów węzłowych. Czy stość przedstawia się również o wiele lepiej; na głównych liniach kursują nowe wagony, błyszczące jak cacka, nawet trzecia klasa posiada tam wozy naprawdę doskonałe, z ceratowymi oparciami, zupełnie, jak na najlepszych liniach francuskich. Personal kolejowy jest zdyscyplinowany, grzeczny, usłużny i nie wyciąga ręki po napiwki, jak to dawniej się czasem zdarzało. Jednym słowem, postęp na całej linii, i to postęp godny pochwały.

Jedyną rzeczą, jaką jeszcze można by poddać pod rozwagę zarządowi kolei rumuńskich, to zwiększenie szybkości pociągów pośpiesznych. Wszystkie te pociągi, nietylko „accileraty“, mające odpowiadać naszym przyspieszonym, ale i „rapidy“, mające już wykazywać w teorii wielką bardzo szybkość, w praktyce mają tak ułożony rozkład jazdy, że przeciętna ich szybkość często wynosi tylko 50 klm. na godzinę, co jest stosunkowo bardzo niewiele. Podróż się w takich warunkach trochę dłuży. Również byłoby dobrze, by koleje rumuńskie zapożyczyły sobie z Polski

Mac Donald i Laval wezmą udział w konferencji w Stresie.

Paryż, 9 IV. (PAT.) Uwaga kół politycznych zwrócona jest obecnie na przygotowania, czynione w związku ze zbliżającą się konferencją w Stresie. Wobec potwierdzenia się wiadomości, że prem. Mac Donald weźmie również udział w konferencji, w sferach dobrze zazwyczaj poinformowanych panuje przekonanie, że na jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów na wniosek prem. min. Laval'a zapadnie uchwała, aby prem. Flandin również udał się do Stresy.

Prasa kładzie nacisk na to, aby konferencja doprowadziła do pozytywnych wyników. Powinny one być, jak podkreśla „Le Jour“, początkiem akcji. Konferencje, jakie odbyły się w ciągu ostatnich 15 lat, ujawniły swą zupełną jałowość, nie należy więc z powrotem zaczynać tych samych starych komedji. Z konferencji w Stresie, pisze „Paris Soir“, powinna wyjść formuła utrzymania pokoju, oparta na lojalnych zobowiązaniach i biorąca pod uwagę stan nowoczesnej techniki.

„La Republique“ widzi jedyną możliwość zapewnienia pokoju we współpracy Francji i Włoch. W tym celu układy rzymskie powinny być rozszerzone także na dziedzinę militarną. W Stresie Francja powinna jasno sprecyzować, że nie zgadza się na pośrednictwo Anglii i nie dopuści do Anshlusu.

„Liberte“ zauważa, że Anglicy nie są bynajmniej skłonni pójść za planami Mussoliniego, który uważa, że nadeszła chwila do przeciwstawienia dobrze uzbrojonym Niemcom zwartej i silnej ligi innych państw. Ta możliwość przywrócenia Ententy jest może ostatnią okazją, a zarazem ostatnią szansą zapobieżenia wojnie przez przerwienie Niemiec widmem rodzącej się koalicji.

Waszyngton, 9 IV. (PAT.) Sekretarz stanu Hull oświadczył, że Stany Zjedn. nie podjęły żadnych kroków, celem wysłania do Stresy obserwatorów.

Balony niemieckie lądowały w Polsce.

Warszawa, 9 IV. (PAT.) W niedzielę 7 b. m. wystartowało z Darmstadt w Niemczech 13 balonów niemieckich uczestniczących w mistrzostwach Niemiec, a jednocześnie w eliminacjach do zawodów o puchar Gordon Beneta, które, jak wiadomo, odbędą się znowu w Warszawie. Balony te poleciały na północny wschód.

Wczoraj rano w pobliżu Nieszawy wylądował balon „Nordmarkt“, pilotowany przez dr. Pawła Erlewicza i dr. Jana George. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Drugi balon, „Bochum II.“ wylądował szczęśliwie o godz. 10:20 w odległości około pół kilometra od stacji Włodawek.

Trzeci balon, „Wilhelm von Opel“, wylądował o godz. 12:30 na terenie powiatu przasnyskiego. Wszystkimi lotnikami zaopiekowały się władze administracyjne. Po porozumieniu się z władzami wojskowymi, zostaną oni odstawieni do granicy. Czwarty balon, „Deutschland“, lądował w południe pod Toruniem.

31)

wy, który ów Willie z twarzą podobną do zabawki, wyobrażając psa, pokazuje zbliżając publicznosci, to wszystko będzie dobrze. Chcę powiedzieć, że on już posiada taki jeden egzemplarz w domu, więc gdyby, dzięki memu pośrednictwu, skompletował sobie parę, od razu nabrałby lepszego mniemia o mnie.

Na te słowa młodzieniec otworzył szeroko oczy.

— Więc to ty konkurowałaś ze mną?

— Jakto? Ty byłeś moim współzawodnikiem?

— Zamierzałem kupić tę rzecz dla mojego ojca.

Mam ważny powód, dla którego pragnąłbym go sobie zjednać specjalnie teraz. Czy także kupujesz to dla niego?

— No, oczywiście. Chcieliśmy zrobić mu niespodziankę. To był pomysł Lucyny. Jego dawniejszy lokaj, Parker, dał nam znać, że sprzedają tutaj tę rzecz.

— Parker? Co u licha! Przecież Parker zamieszkał też mnie o tem, kiedym go spotkał na Broadway.

— To dziwne, iż w swoim liście do mnie nie wspomniał o tym fakcie. Gdybyśmy od początku połączyli swoje fundusze, tobyśmy nabyli ten przedmiot za kilka dolarów.

— W każdym razie połączymy je teraz i przeliczymy owego jegomościa, co tam siedzi z tyłu za nami. Ale ja nie mogę dać więcej niż tysiąc sto dolarów.

— Ja również tylko tyle posiadam.

— Jest jeszcze jedna kwestja. Czy zechciałbyś mnie ustąpić i pozwolić, abym ja to ojcu ofiaro-

wał? Bardzo mi na tem zależy, żeby usposobić go przychylnie względem siebie.

— Ależ proszę cię! — powiedział wspaniałomyślnie Archie. — Mnie to nie robi różnicy. Pragnąłbym jedynie wrzucić go w dobry humor tak wogóle.

— To strasznie miło z twojej strony.

— Wcale nie, drogi chłopcze. Cieszę się, że mogę ci oddać przysługę.

Willie zakończył już swą wędrówkę wśród sceptycznie nastroszonego zgromadzenia i ustawił z powrotem posążek na postumencie. Przewodniczący chrząknął i podjął na nowo wątek swego przemówienia.

— Obecnie, kiedy wszyscy mieli sposobność dobrze się przyjrzeć tej wspaniałej figurce, przypominam, że ofiarowano mi za nią dotychczas tysiąc dolarów. Tysiąc — tysiąc — tysiąc sto. Dzięki kuje panu. Tysiąc sto...

Przewodniczący był osiadał. Najwidoczniej obliczał sobie w myśli osiągnięty zysk.

— Ty mów za nas obu — rzekł brat Bill.

— Zgoda! — odparł Archie.

Podniósł wyzywającą rękę do góry.

— Tysiąc trzysta — odezwał się nieznamy z głębi sali.

— Tysiąc czterysta.

— Tysiąc pięćset!

— Tysiąc sześćset!

— Tysiąc siedemset!

— Tysiąc osiemset!

Tysiąc dziewięćset!

(C. d. n.)

